

# Ile dzikości w Polsce?

Zastanawialiście się kiedyś ile jest w Polsce miejsc, w których dzikie zwierzę, np. wilk, ryś czy niedźwiedź, mogłoby znaleźć schronienie, aby w promieniu co najmniej 2 km wokół siebie nie słyszało ujadających psów, krzyczących ludzi czy jeżdżących regularnie samochodów? Policzyliśmy to - jest ich 88! Tyle mamy obszarów, które moglibyśmy, po spełnieniu innych koniecznych warunków, uznać za dzikie.

Obszary dzikie to tereny pozbawione infrastruktury antropogenicznej, przede wszystkim zabudowy i szlaków komunikacyjnych oraz odległe od takich elementów, nie użytkowane, nie zarządzane i nie kształtowane przez człowieka, a wyłącznie lub niemal wyłącznie przez naturalne procesy przyrodnicze. Koniecznym warunkiem dzikości nie jest jednak pierwotność obszaru. Dzikie mogą być także obszary przekształcone, np. przez gospodarkę rolną, leśną czy wykorzystywane w celach militarnych, jednak powinny być one wyłączone z użytkowania i podlegać spontanicznej renaturyzacji. Europejska robocza definicja obszarów dzikiej przyrody proponuje rozróżnienie na obszary dzikości i obszary dzikie. Obszar dzikości (*wilderness area*) to obszar kształtowany przez naturalne procesy przyrodnicze, z przyrodą ukształtowaną przez rodzime siedliska przyrodnicze i gatunki, wystarczająco duży, by umożliwić zachodzenie naturalnych procesów przyrodniczych. Powinien być nieprzekształcony przez człowieka albo tylko nieznacznie przekształcony, bez aktualnej aktywności ludzkiej, osad ludzkich, infrastruktury i antropogenicznych elementów w krajobrazie. Obszar dziki (*wild area*) to mniejszy, bardziej przekształcony, obszar w wysokim stopniu kształtowany przez naturalne procesy. W różnych podejściach do delimitacji obszarów dzikich przyjmuje się zwykle zbliżone kryteria, bazujące na braku infrastruktury, przewadze naturalnych procesów przyrodniczych oraz formalnoprawnym zabezpieczeniu ich trwałości.



Największe skupienie obszarów dzikich, bez dróg i zabudowy, i ich kompleksów, to Karpaty, szczególnie wschodnie Bieszczady. Fot. Andrzej Jermaczek. Fot. Andrzej Jermaczek

W 2009 r. Parlament Europejski uchwalił rezolucję w sprawie dzikiej przyrody w Europie, inicjując proces opracowywania „europejskiej listy obszarów dzikich” (European Wilderness List). W wykonaniu tej decyzji Parlamentu powstał „Wilderness Register”, a także wytyczne Komisji Europejskiej „Guidelines on Wilderness in Natura 2000”. Jednak mimo upływu ponad 10 lat od przyjęcia cytowanej rezolucji, w Polsce nie powstała żadna spójna koncepcja delimitacji potencjalnych obszarów dzikich ani tym bardziej wdrażania ich ochrony. Wstępną próbę takiej delimitacji podjęliśmy w pracy opublikowanej w „Przeglądzie Przyrodniczym” w 2019 r. (Jermaczek i Kwaśny 2019), w oparciu o którą powstał ten tekst. Przeanalizowano w niej jedno z dwóch zasadniczych kryteriów wyznaczania obszarów dzikich – brak infrastruktury. Analizując dwie zasadnicze dla rozważanych zagadnień cechy struktury środowiska – rozmieszczenie zabudowy oraz infrastruktury komunikacyjnej (drogowej i kolejowej), poszukiwaliśmy odpowiedzi na pytanie czy w Polsce istnieją obszary spełniające podstawowe strukturalne kryteria obszarów dzikich? Oraz drugie – na ile sieć Natura 2000 pokrywa się z obszarami bez infrastruktury?

Podstawę opracowania stanowią analizy przestrzenne z wykorzystaniem narzędzi GIS, przeprowadzone w oparciu o siatkę kwadratów 2 x 2 km, bazującą na siatce zaczerpniętej ze strony Europejskiej Agencji Środowiska. Tak wyznaczoną siatkę kwadratów skonfrontowano z warstwami SHP zabudowy, sieci dróg oraz linii kolejowych przyjętymi z ogólnodostępnych warstw Bazy Danych Ogólnogeograficznych (BDO) opartych na mapie 1 : 250000, z ogólnej puli wybierając kwadraty spełniające łącznie kryterium – wolny od zabudowy, dróg oraz sieci kolejowej. Zbiór tak wybranych

kwadratów nałożono na warstwy sieci Natura 2000 pobrane ze strony GDOŚ osobno na obszary ptasie i siedliskowe. W następnym kroku wybrano skupienia co najmniej 4 przylegających do siebie kwadratów bez infrastruktury, tworzących zwarte kompleksy będące co najmniej kwadratem o bokach 4 x 4 km. Ze zbioru usunięto skupienia w granicach rozległych zbiorników wodnych wewnątrz łądu lub częściowo na morzu, gdzie zabudowa ani przebieg szlaków komunikacyjnych są niemożliwe „z definicji”. Takie kompleksy obszarów dzikich również przeanalizowano pod kątem pokrywania się z granicami sieci Natura 2000.

W efekcie pierwszego etapu analiza wykazała w granicach Polski 5454 kwadraty o boku 2 km bez infrastruktury, spełniające zadane kryteria. Ich łączna powierzchnia wynosi 2181600 ha. Natomiast po przycięciu kwadratów granicznych granicami lądowymi Polski – 1956655 ha, co stanowi 6,3% powierzchni kraju. Efekt tych analiz w odniesieniu do sieci obszarów siedliskowych Natura 2000 pokazano na mapie.

Analizując rozmieszczenie kwadratów bez infrastruktury, zidentyfikowano w granicach Polski zaledwie 88 kompleksów spełniających założone w pracy kryteria – minimum 4 x 4 km. Widać je również na mapie. Łącznie kompleksy te zajmują 281251,6 ha, co stanowi około 0,9% powierzchni Polski. Ich rozmieszczenie jest bardzo nierównomierne, zwracają uwagę największe ich skupienia w Karpatach oraz na Pomorzu Środkowym, przy całkowitym ich braku w rozległym, zajmującym około 1/3 powierzchni kraju obszarze centralnej Polski czy w Sudetach. Bezwzględnie największe spośród wyróżnionych, pojedyncze kompleksy obszarów dzikich, to dwa kompleksy w dolinie Biebrzy na wschód od Grajewa (23200 ha) i na południowy zachód od Moniek (15200 ha). Oba leżą w całości lub prawie w całości w sieci obszarów ptasich i siedliskowych Natura 2000. Trzecim pod względem wielkości kompleksem, tylko częściowo pokrywającym się z obszarami Natura 2000, są Gorce (10 400 ha). Tylko 6 wyróżnionych kompleksów obszarów bez infrastruktury zawiera się w granicach od 5 do 10 tys. ha. Są to: Puszcza Białowieska, Puszcza Goleniowska, Tatry Zachodnie, Poligon Żagański oraz dwa obszary w Bieszczadach. Powierzchnia kolejnych 17 zawiera się w przedziale 3-5 tys. ha, pozostałe 62 zawierają się w zakresie 1,5-3 tys. ha.

Analiza nakładania się kwadratów bez infrastruktury z siecią obszarów siedliskowych Natura 2000 wykazała, że w granicach obszarów Natura 2000 (366 specjalnych obszarów ochrony na ogólną liczbę 849) leży 593805 ha obszarów bez infrastruktury. W obszarach siedliskowych leży więc 30,3% ogólnej powierzchni obszarów bez infrastruktury. W granicach sieci obszarów ptasich Natura 2000 (w 127 spośród 145 obszarach specjalnej ochrony) znalazła się łączna powierzchnia 749728 ha obszarów bez infrastruktury. W obszarach ptasich leży więc 38,3% wszystkich wskazanych w analizie obszarów pozbawionych infrastruktury. Zarówno w siedliskowych jak i ptasich obszarach Natura 2000 potencjalne obszary bez infrastruktury reprezentowane są odpowiednio 2,8 i 2,4 razy częściej niż można by się tego spodziewać przy rozkładzie losowym. Największą łączną powierzchnię obszarów bez infrastruktury w odniesieniu do obszarów siedliskowych Natura 2000 (powyżej 10 tys. ha) zawiera 7 obszarów: PLH „Dolina Biebrzy”, „Bieszczady”, „Ostoja Knyszyńska”, „Puszcza Białowieska”, „Uroczyska Puszczy Drawskiej”, „Dolina Noteci” oraz „Tatry”. W odniesieniu do obszarów ptasich Natura 2000 największą łączną powierzchnię obszarów bez infrastruktury (ponad 10 tys. ha) zawiera 18 obszarów: PLB „Ostoja Biebrzańska”, „Puszcza Notecka”, „Beskid Niski”, „Bieszczady”, „Bory Dolnośląskie”, „Puszcza Piska”, „Lasy Puszczy nad Drawą”, „Bory Tucholskie”, „Ostoja Drawska”, „Puszcza Knyszyńska”, „Dolina Dolnej Odry”, „Puszcza nad Gwdą”, „Puszcza Solska”, „Puszcza Sandomierska”, „Lasy Janowskie”, „Roztocze”, „Puszcza Białowieska”, „Ostoja Warmińska” i „Tatry”.



Na nizinach znaczącymi ostojami dzikości i bezdrożności, są obszary poligonów wojskowych, Bory Dolnośląskie. Fot. Andrzej Jermaczek

Zidentyfikowane kompleksy obszarów bez infrastruktury leżą w granicach 47 obszarów siedliskowych Natura 2000 (specjalnych obszarach ochrony). Łącznie pokrywają się z siecią obszarów siedliskowych na powierzchni 144717,7 ha. Co stanowi w przybliżeniu 50,2% powierzchni wszystkich kompleksów obszarów bez infrastruktury. Największe skupienia to SOO „Dolina Biebrzy” (2 kompleksy), SOO „Bieszczady” (5 kompleksów), SOO „Tatry” (2 kompleksy), SOO „Ostoja Gorceńska” (1 kompleks) i SOO „Puszcza Białowieńska” (1 kompleks). W odniesieniu do sieci obszarów ptasich obszary bez infrastruktury leżą (w całości lub częściowo) w 34 obszarach specjalnej ochrony Natura 2000. Łączna powierzchnia pokrywająca się z siecią obszarów ptasich to 171611,8 ha. Stanowi to aż 61,0% powierzchni wszystkich zidentyfikowanych w pracy kompleksów obszarów bez infrastruktury w Polsce. Największą powierzchnię zajmują kompleksy leżące w OSO „Ostoja Biebrzańska” (2 kompleksy), OSO „Bieszczady” (6 kompleksów) oraz OSO „Beskid Niski” (3 kompleksy).

Jednocześnie jednak około 39% powierzchni kompleksów leży poza obszarami ptasimi (OSO), a 49,8% poza obszarami siedliskowymi (SOO). Aż 23 kompleksy (26,1% wszystkich), obejmujących łącznie 56460 ha (w przybliżeniu 20,1% łącznej powierzchni) leży całkowicie poza siecią Natura 2000, nie wchodząc w granice obszarów siedliskowych ani ptasich. Są wśród nich kompleksy rozległe i istotne dla ochrony fauny, jak obejmujący pow. 5200 ha (dziewiąty co do wielkości) kompleks na południe od Ustrzyk Dolnych w woj. podkarpackim, kompleks na południe od Ochotnicy w woj. małopolskim (4000 ha), na południowy wschód od Tarnobrodu w woj. lubelskim (3600 ha) czy na południe od Kolczygłowa w woj. pomorskim (3200 ha).

Na podstawie przeprowadzonej analizy można stwierdzić, że brak zabudowy i infrastruktury

komunikacyjnej na obszarach o powierzchni co najmniej kilkunastu km<sup>2</sup> jest obecnie w krajobrazie Polski zjawiskiem wyjątkowym. W centralnej Polsce obszarów takich nie ma wcale, w pozostałej części stanowią nikły procent powierzchni. Pokrycie obszarów sieci Natura 2000 przez wyznaczone kwadraty bez infrastruktury jest jednak znacząco wyższe, niż spodziewane przy rozkładzie losowym co świadczy o stosunkowo dobrym wyznaczeniu sieci. Główne koncentracje obszarów bez infrastruktury i ich kompleksów pokrywają się z największymi ostojami objętymi ochroną w sieci Natura 2000 gatunków antropofobnych ssaków i ptaków. Bieszczady, Beskid Niski, Gorce i Tatry to najważniejsze ostoje niedźwiedzia, wilka czy rysia, Kotlina Biebrzańska łosia, Puszcza Białowieska i Bieszczady żubra, Bieszczady i Beskid Niski orła przedniego, Kotlina Biebrzańska orlika grubodziobego itd.

Opracowanie to nie jest pierwszą próbą wskazania obszarów bez infrastruktury drogowej i zabudowy i ich powiązań z siecią Natura 2000. Już w 2013 r. dla 39 krajów Europy przeanalizowano pod tym kątem bazy danych obszarów chronionych i Natura 2000 oraz dostępne dla oprogramowania GIS dane kartograficzne. Okazało się, że całkowita powierzchnia obszarów „potencjalnie dzikiej przyrody” to w Europie około 13 mln ha, z czego jednak 87% leży daleko na północy (Islandia, Szwecja, Norwegia i Finlandia), a pozostałe koncentrują się w wysokich partiach gór, głównie Alp. W pozostałej części Europy niewiele jest obszarów dzikich spełniających założone w badaniu kryteria, którymi były między innymi: zwarta powierzchnia ponad 3000 ha, naturalność ekosystemów oraz wysoki i realny poziom formalnej ochrony. Cytowana analiza przy użyciu opisanych kryteriów wykazuje w granicach Polski 22 obszary, z czego 6 w kategorii A (*wilderness*) i 6 w kategorii B (*wild*), o łącznej powierzchni 52 tys. ha. Lokuje to Polskę na szóstym miejscu w Europie pod względem liczby obszarów.

Przyjęte w analizowanym opracowaniu kryteria braku zabudowy i infrastruktury komunikacyjnej jako podstawowy element struktury obszarów dzikich, bez analizy form i intensywności użytkowania ekosystemów i ich realnej ochrony, uwzględnia tylko jeden, strukturalny aspekt zagadnienia, nie odnosząc się do funkcjonowania obszarów.

Według koncepcji European Wilderness Society proponowane obszary dzikie w Europie podzielić można na cztery kategorie odpowiadające czterem kolorom. W granicach obszaru o najniższym, brązowym statusie ochrony powinna istnieć dzika strefa rdzeniowa o powierzchni co najmniej 500 ha, niezamieszkała i pozbawiona infrastruktury, z przewagą naturalnych siedlisk i procesów oraz możliwością docelowego powiększenia do 1000-2000 ha. Strefę rdzeniową powinna otaczać mniejsza lub większa strefa podlegająca renaturyzacji, a wszystko razem strefa przejściowa, stanowiąca swego rodzaju otulinę. Obszary o najwyższym, platynowym, stopniu ochrony, powinny posiadać strefę rdzeniową o powierzchni co najmniej 10 tys. ha oraz realną możliwość docelowego jej powiększenia do powierzchni co najmniej 20 tys. ha. Odpowiednie wielkości rdzeniowej strefy dzikiej dla obszarów kategorii srebrnej i złotej to 2 i 3 tys. ha.

Jak wykazano wcześniej w Polsce wskazać można zaledwie 3 zwarte potencjalne kompleksy obszarów dzikich (bez infrastruktury) o powierzchni ponad 10000 ha – dwa w Kotlinie Biebrzańskiej oraz jeden w Gorcach. Wszystkie trzy leżą w granicach parków narodowych, miałyby więc szansę spełnić także kryterium formalnej ochrony. Osiem spośród 10 największych wyróżnionych kompleksów obszarów bez infrastruktury, oprócz położenia w sieci Natura 2000 leży w parkach narodowych – Biebrzańskim, Białowieskim, Gorceńskim, Bieszczadzkim i Tatrzańskim. Wśród nich należałoby przede wszystkim poszukiwać potencjalnych obszarów dzikich spełniających opisane kryteria proponowane przez EWS. Jednocześnie jednak prawie wszystkie spośród nich podlegają przynajmniej okresowo silnej presji turystyki i rekreacji, bądź, jak w Biebrzańskim PN – ochronie czynnej. Po części spełniony jest tu warunek formalnej ochrony obszaru, choć we wszystkich przypadkach jest to stosunkowo niski status II kategorii IUCN. Generalnie nie ma w Polsce, poza nielicznymi rezerwatami ścisłymi oraz strefami ochrony ścisłej w rezerwach i parkach narodowych,

łącznie zajmujących około 0,3% powierzchni kraju, form ochrony odpowiadających I kategorii obszarów wg IUCN – całkowicie wyłączonych z gospodarki i penetracji ludzkiej dużych powierzchni, jakie np. funkcjonują do dziś w krajach byłego ZSRR. Obszary ochrony ścisłej w parkach narodowych są przeważnie niewielkie, najczęściej rozproszone wśród terenów dostępnych dla turystyki bądź chronionych czynnie. Zaledwie w kilku parkach są to obszary dość duże i zwarte. Wymienić tu można np. obszar ścisły w Tatrzańskim PN zajmujący 71% powierzchni, choć przechodzą przez niego szlaki udostępnione do turystyki. Rozległy, choć także udostępniony turystycznie jest obszar ścisły w Bieszczadzkim Parku Narodowym, zajmujący 69% powierzchni Parku, zwłaszcza jeśli rozważyć go transgranicznie wraz z rozległym rezerwatem po stronie słowackiej. Nawet jeśli w Parkach występują zwarte kompleksy nieudostępnione turystyce, są one intensywnie wykorzystywane w celach badawczych i edukacyjnych (np. Białowiecki Park Narodowy), co przy stosunkowo niewielkiej powierzchni, wywierać może znaczącą presję. Wydaje się, że niewielkim wysiłkiem planistycznym dałoby się powiększyć i zabezpieczyć przed presją takie obszary w prawie wszystkich parkach.



Drogi, nawet te obstawione licznymi znakami zakazów, to bramy dla wszelkich form antropopresji. Puszcza Białowiecka. Fot. Andrzej Jermaczek

W zbiorze krajowych rezerwatów przyrody znajdują się 53 obiekty o powierzchni ponad 500 ha, w tym 14 o powierzchni ponad 1500 ha, a powierzchnia 6 przekracza 2500 ha („Lasy Naturalne Puszczy Białowieckiej”, „Stawy Milickie”, „Ostoja Bobrów na Rzece Pasłęce”, „Jezioro Drużno”, „Jezioro Nidzkie” i „Lasy Janowskie”). Prawdopodobnie wśród nich również można znaleźć lub stopniowo kształtować potencjalne kompleksy obszarów dzikich. Oczywiście prosta analiza powierzchni rezerwatów nie oddaje kontekstów terenowych. Np. „Lasy Naturalne Puszczy

Białowieskiej” to, mimo dużej łącznej powierzchni, kilka niepołączonych ze sobą wysp, z których żadna nie jest większa od 2500 ha. Inne, np. „Stawy Milickie”, są na znacznej powierzchni użytkowane gospodarczo i poddane silnej antropopresji. Mimo to w wielu rezerwach dałoby się znaleźć znaczne obszary pozbawione infrastruktury i nieużytkowane.

Jednak w większości wyróżnionych kompleksów obszarów bez infrastruktury, mimo znacznego jak mogłoby się wydawać, potencjału oraz położenia dużej części w obszarach Natura 2000, nie ma narzędzi planistycznych, a przede wszystkim woli politycznej, pozwalających na stopniową choćby ewolucję zarządzania przestrzenią, zmierzającą do formalnoprawnego zabezpieczenia przed zainwestowaniem, a docelowo ochrony w kategorii I lub choćby II IUCN. Nie istnieją mechanizmy skutecznie ograniczające zainwestowanie oraz różne formy gospodarowania, w tym intensywną gospodarkę leśną, na obszarach Natura 2000 nie objętych ochroną w formie parków narodowych lub rezerwatów. Paradoksalnie na gruntach leśnych najskuteczniejszym narzędziem ograniczającym zainwestowanie, a na pewno zabudowę, nie są przepisy z zakresu planowania przestrzennego ani ochrony przyrody, lecz ustawa o lasach. Przekonanie o jej wysokiej randze i nadrzędności nad wszelkimi innymi przepisami jest powszechne we wszelkich strukturach PGL LP. Zapisy tej ustawy nie chronią jednak przed penetracją oraz przekształceniami zgodnymi z zasadami gospodarki leśnej, w tym przed intensywną rozbudową sieci dróg leśnych czy zrębami. Zasady te z kolei kształtowane są w znacznej mierze samodzielnie przez PGL LP, niekoniecznie pod kątem ochrony obszarów dzikich. Jeśli więc na gruntach zarządzanych przez Lasy Państwowe zachowały się obszary mogące jeszcze stanowić namiastki obszarów dzikich, to w wyniku oddolnych inicjatyw i woli indywidualnych leśników, oddziaływania lobby myśliwskiego, formalnej ochrony rezerwatowej czy po prostu trudnej dostępności terenu.

Potrzeba zachowania i ochrony „obszarów bezdrożnych” jako warunek ochrony dzikości jest obecnie dostrzegana na międzynarodowych forach ochrony przyrody jak np. Inicjatywa Obszarów Bezdrożnych – Roadless Areas Initiative promowana przez Society of Conservation Biology. Obszerna jest też wiedza na temat wpływu dróg różnego typu na przyrodę. W klasycznym rozumieniu bezdrożności chodzi jednak o obszary, w których nie ma żadnych tras fizycznie dostępnych dla pojazdu kołowego – a więc także dróg leśnych. W ramach przygotowywania programu ochrony niedźwiedzia brunatnego w Polsce przeanalizowano obszar ostoi niedźwiedzia w Karpatach poszukując zwartych obszarów obejmujących ponad 4 km<sup>2</sup>, oddległych o co najmniej 500 m nie tylko od najbliższej drogi, ale także szlaku turystycznego. Na ponad 20000 km<sup>2</sup> powierzchni polskich Karpat, najmniej przekształconego regionu w Polsce, tak przyjęte kryterium bezdrożności spełnia tylko około 103 km<sup>2</sup> (0,5% powierzchni) w 14 obszarach, z których 12 znajduje się w Bieszczadach, a 2 w Tatrach. W Beskidzie Żywieckim, trzecim centrum rozrodu niedźwiedzia, nie znaleziono w ogóle obszarów spełniających to kryterium.

Postulat zachowania jakkolwiek rozumianych obszarów bezdrożnych jako jednego z celów polityki ochrony przyrody pojawia się w różnych publikacjach. Tyle, że perspektywicznej polityki ochrony przyrody obecnie praktycznie w Polsce nie ma. Za przykład służyć mogą działania zrealizowane ostatnio wbrew licznym protestom społecznym w obszarach najwyższej rangi objętych siecią Natura 2000 – rozbudowa w 2019 r. drogi Krempna – Grab, przecinającej Magurski Park Narodowy stanowiący ostoję wilka, rysia i niedźwiedzia czy udostępnionej dla ruchu publicznego drogi leśnej z Białowieży do Narewki przecinającej centrum Puszczy Białowieskiej. W obu przypadkach drogi formalnie istniały i były dostępne, „współczynnik drożności” obszaru nie zmienił się więc – zmieniła się jednak zdecydowanie jakość dróg, co prawdopodobnie będzie generowało wzrost natężenia ruchu pojazdów, prędkości jazdy, a w konsekwencji kolizji ze zwierzętami i ogólnej dostępności terenu dla wszelkich form penetracji.

Najskuteczniejszym narzędziem mogącym ograniczyć fragmentację i zainwestowanie nielicznych zachowanych jeszcze kompleksów obszarów dzikich, jest tworzenie parków narodowych, a w nich stref chronionych ściśle oraz dużych rezerwatów przyrody. Tymczasem od 2000 r. nie powstał w

Polsce żaden park narodowy. Obserwuje się także spektakularny kryzys w tworzeniu nowych rezerwatów. W 2019 r. w całym kraju ustanowiono jeden rezerwat o powierzchni 2 ha.

W zakresie kształtowania rozległych obszarów dzikich oraz ich ochrony w sieci Natura 2000 istotną rolę może odegrać współpraca międzynarodowa. Potencjalne kompleksy obszarów bez dróg i zabudowy istnieją jeszcze wzdłuż granicy Polski, w powiązaniu z niezainwestowanymi obszarami w państwach sąsiednich tworzą one rozległe obszary. Dotyczy to szczególnie Karpat, ale w pewnym stopniu także innych terenów – niektórych partii Sudetów czy Puszczy Białowieskiej. Ich wspólna ochrona przed zainwestowaniem może skutkować zachowaniem co najmniej kilku rozległych kompleksów obszarów dzikich.

O kompleksy obszarów dzikich powinno się oprzeć plany tworzenia alternatywnych ostoi gatunków antropofobnych i ich ewentualne reintrodukcje. Należy je koncentrować na obszarach bez dróg i zabudowy i ich kompleksów, w Karpatach, Puszczy Białowieskiej i Knyszyńskiej, Kotlinie Biebrzańskiej, na Pomorzu Środkowym czy Borach Dolnośląskich.

W wyniku zaprzestania lub ograniczenia tępienia, liczebność wielu dużych, antropofobnych gatunków ssaków i ptaków w Europie zaczyna wzrastać, a niektóre powracają do dawnych ostoi i rozszerzają zasięgi. Problem jednak w tym, że większość z nich nie ma odpowiednich biotopów, zapewniających wystarczające źródła pokarmu i bezpieczeństwo, a funkcjonowanie ich populacji w siedliskach suboptymalnych lub marginalnych prowadzi do konfliktów z człowiekiem i jego interesami. Dla wielu gatunków, szczególnie dużych, silnie antropofobnych kręgowców, występowanie i odpowiednie zagęszczenie obszarów bez dróg i zabudowy w krajobrazie jest niezbędnym warunkiem występowania. Większość z tych gatunków to przedmioty ochrony europejskiej sieci Natura 2000. Teoretycznie właśnie ta sieć powinna więc chronić kluczowe dla funkcjonowania ich populacji obszary dzikie i zabezpieczać trwałość cech decydujących o ich „dzikości”.

Bazą dla skutecznej ochrony sieci Natura 2000 i obszarów dzikich powinna być doskonała i dynamicznie rozwijana sieć krajowych form ochrony przyrody, szczególnie parków narodowych i rezerwatów. Tymczasem ostatnie całościowe spojrzenie na sieć obszarów chronionych w Polsce i potrzeby w tym zakresie liczy już ćwierć wieku i w żadnym stopniu nie zmienia tego fakt, że pojęcie kształtowania „sieci ekologicznej kraju” odmieniane przez wszystkie przypadki, przewija się we wszystkich możliwych dokumentach strategicznych.

Andrzej Jermaczek

Opracowano na podstawie artykułu: Jermaczek A. Kwaśny Ł. 2019. *Czy sieć Natura 2000 w Polsce pokrywa się z obszarami bez infrastruktury – potencjalnymi obszarami dzikimi?*, „Przegląd Przyrodniczy”, 30, 4: 108-131.

[kp.org.pl/images/pp/artyku%C5%82y\\_od\\_2019/XXX\\_4/PP\\_nr%204\\_2019\\_Jermaczek.pdf](http://kp.org.pl/images/pp/artyku%C5%82y_od_2019/XXX_4/PP_nr%204_2019_Jermaczek.pdf)